dzakob, usuń jeszcze mój pseudonim

ona sixteen, a chce isc na whisky
potem to jest wstyd mi, bo zostawia liscik.
Milosne rozkminki, to dla mnie seks szybki
co chcesz mi powiedziec piszesz bo robie liczby.
Gdy jestem sam chcesz robic ze mna zdjecia
nawin kolezance cos tam znowu bo nie pamieta.
W rece capri-sun mówisz mi hej tam, zyczysz mi szczescia
inaczej powodzenia wracasz do klasy bo konczy sie przerwa.
kolezanki w szkole mnie widzialy z tym samym plecakiem.
nie pytaly co mnie trapi, z lektur dostawalem szmate.
miałem ziomka w internacie - wyrzucili go za zioło.
kryminalni patrzyli po szafkach, ale wiedziałem ze go nie zabiorą.
ja po 18-stce dalej chodzę z legitka i podrywam na śpiew.
miałem taki charakter, uciekałem ze szkoły pod pretekstem "oddać krew"

Refren:
mama mówi, bierz z zycia to co najlepsze.
uwierz w tych ludzi, omijaj co niebezpieczne.
musisz mieć tyle siły, żeby nie wiem co się działo.
zgubić poczucie winy, mimo wszystko czołem stanąć.

nocka na studio w miedzy czasie wpadlo pare dup.
Jestem glodny zupke chinska jem na pól.
w miedzyczasie napisalem jej pare nie milych slów.
trace zasieg na problemy nie chce czytac z ust.
ona, nie czyta naszych rozmów i nie powie juz nic no bo dostrzega bogców.
jak wspólczesnie chcesz zerwac usun pseudonim po prostu
po co masz sie oszukiwac, serio kolezanko odpusc.
dla Ciebie zly dzien jest wtedy jak deszcz pada, co powiedziec mam kiedy nie chce mi sie odpowia
Dla Ciebie dobry dzien jest wtedy kiedy jest zabawa, co doradzic wam, kiedy samemu sobie nie po

nocka w domu napisalem pare nowych tekstów.
obiecali zlote góry za tych kilka wersów.
dzialam sam, mam pracowite podejscie.
mam pracowite na szczescie.

mama mówi, bierz z zycia to co najlepsze.
uwierz w tych ludzi, omijaj co niebezpieczne.
musisz miec tyle sily, zeby nie wiem co sie dzialo.
zgubic poczucie winy, mimo wszystko czolem stanac.